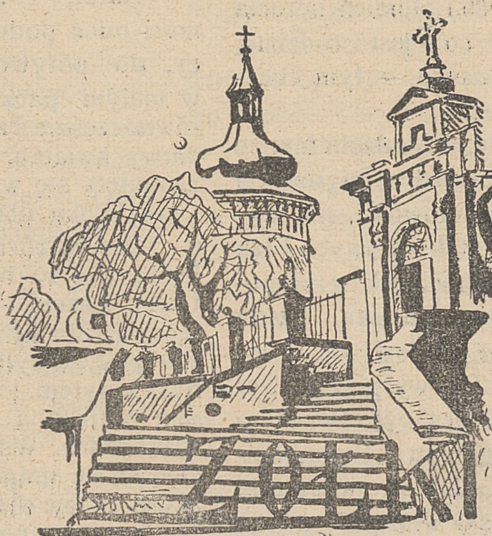
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

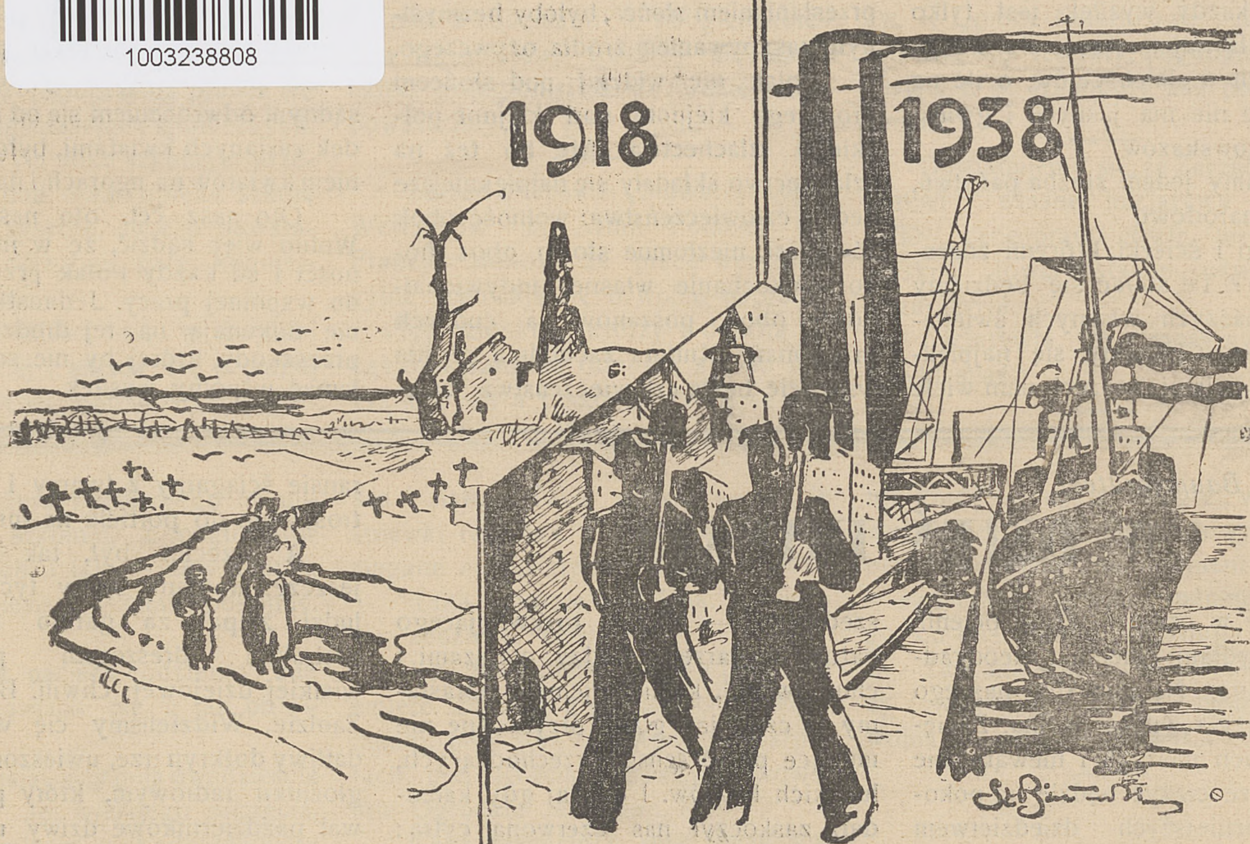
Ł. 1. Żółkiew, dnia 11. listopada 1938. Rok 2.

PRZEDPŁATA:
miesięcznie 40 gr.
kwartal. 1 zł. 20 gr.
W sprzedaży:
25 gr. za zeszyt.



GŁOS ZIEMI ŻÓŁKIEWSKIEJ





„Wyroki Stwórcy skazują ludzi, na tę ziemię rzuconych, na mozół i trud wielki, by z ubogiej gleby, jak ta sosna, życie wydobywali, by byli w trwałości pracy niezmienni, jak zieleń wieczna koron drzewnych, a na straż swej ziemicy wysyłali silnych, co w burzy się nie zegną"...

Józef Piłsudski.

Dr. Piotr Ratusiński.

Na progu pracy.

Pisemko nasze rozpoczyna swój żywot w dwudziestą rocznicę odzyskania niepodległości państwowej przez Polskę.

Małe pisemko zakreśla sobie wielkie zadania i wzniosłe cele: postanawia służyć ojczyźnie w ten sposób, że będzie wyrazem ducha, myśli i dążności narodowych; na ziemiach, które należą do najdroższych, często najkrwawszych pamiątek narodu — na ziemiach, gdzie grudka każda żyje, tchnie i świeci polskością, starać się będzie nasze pisemko zwracać swój słuch w pogłosy i poszumy przepięknych kart naszych dziejów, dziejów naszego grodu, dziejów, które takim blaskiem wplotły się w dzieje całej Polski.

Na pierwszym zagonie pracy, zanim jeszcze pierwszą skibą ożyje martwe pole, zdaliśmy sobie sprawę z tego, że każdy wysiłek jest tylko pracą zwykłą najemnika, o ile nie ma zakreślonych wielkich celów, o ile na swej drodze nie ma jasnych i gwiezdnych drogowskazów.

Cel mamy jeden: służba państwu, ojczyźnie, narodowi.

A drogi i ścieżki, którymi zdążamy do celu? Te starać się będziemy przejąć z naszych własnych świetlanych dziejów. Chlubimy się najpiękniejszymi dziejami, których nam wiele narodów musi zazdrościć; te dzieje kształtowały i rzeźbiły nasz charakter. W dziejach świata krąży bardzo żywo i obficie krew myśli i płomień uczucia polskiego. Tym, co jest rodzime, ojczyste, polskie, nasze — tym chcemy żyć i oddychać.

Przyzna każdy, kto szlachetny, że ideą wiary chrześcijańskiej nigdzie na podłożu żadnej narodowości, nie wydała tak pięknych, tak zdrowych i tak długotrwałych owoców, jak w zespoleniu z narodowością polską. Kiedy tylko umysł polski nauczył się wyrażać w słowie pisanym, wyśpiewał swój hymn narodowy, który był równocześnie hymnem religijnym „Bogurodzica". Od zarania dziejów wszystkie wielkie czyny Polski wiążą się z wyznaniem, z szerzeniem lub obroną wiary. Wnioskujemy więc, że wyrywanie nici wiary chrześcijańskiej z pasma dziejów, które my tworzymy, byłoby nierozsądne i szkodliwe — byłoby niszczeniem kwiecia wiosny, byłoby przesłanianiem słońca, byłoby bezmyślnym zasypywaniem źródła ożywczego.

Polak nie widział pod słońcem droższego klejnotu nad klejnot polskiego szlachectwa. Ale bo też na szlachectwo składały się najpiękniejsze cechy człowieczeństwa: wolność obok równości, niezłomne słowo obok honoru, ukochanie własnej indywidualności obok poszanowania cudzych przekonań. Kultura zachodnia głosiła wszędzie hasła człowieczeństwa, urzeczywistniało je tylko niewiele narodów europejskich, między którymi najpiękniej wyróżnili się Polacy.

Naród — tak jak i jednostka — musi mieć podniety i pobudki do pracy, do porywów, do uniesień. Jak w małym pączkn kwiecia kryje się równocześnie zieleń liści i wszyskie barwy kwiatka, tak całe nasze dzieje zamknęły się w przywiązaniu do wiary i szachunku dla człowieczeństwa.

Ileż to różnic i odchyleń w zieleni!... Ileż to barw na główkach kwiatów! .. Razem — to przepiękna pieśń tęczy!.., Źle by było, gdyby myśl polska płynęła tylko jednym i jednostajnym korytem. Państwu, narodowi, dziejom potrzebna myśl niezależna, różna, różnorodna. Wszak tylko różne tony zlewać się mogą na miły i dźwięczny akord pracy dla ojczyzny — a tylko z akordów może się rozdźwięczyć wieczny hymn dla ojczyzny dobra i ojczyźnie w cześć.

Błonie naszych dziejów jest bardzo bogate w kwiaty myśli — w kwiaty, piękne swą różnorodnością i różnorodne w swej piękności. Nam nie trzeba obcych wzorów, by podług nich kształtować polską myśl polityczną. Takie postępowanie byłoby nierozsądnym odwróceniem się od łąk i grządek zasianych kwiatami, byłoby szukaniem kwiatów na ugorach i na piaskach.

Oto nasz cel, oto nasze drogi. Wolno więc sądzić, że w miarę możności i sił każdy Polak przyłoży ręki do wspólnej pracy. Jednostki niczego nie dokonają na tej drodze; nie ma przeszkody, której by nie zdołał przełamać wspólny wysiłek.

Aleksander Baumgardten.

W DZIEŃ IMIENIN.

Żyjemy w czasach, które ocienia swymi skrzydłami wielka i nieodgadniona Historia. Na początku naszego wieku zaciężyła wielka wojna. Zaciężyła na latach naszych i niewątpliwie długo jeszcze ciążyć będzie na pokoleniach późniejszych dziedzictwem przelanej krwi, wielkim i niedaremnym kapitałem bohaterstwa, legendą Verdunu, Piavy i Mołotkowa. Czy pojmiemy i uchwycimy całą głębię perspektywy dziejowej w małości swych codziennych spraw, między jednym a drugim kęsem chleba naszego powszedniego. — Wśród rozkwitającego patosu wydarzeń, między marszami i chorągwiami, kamieniejemy i obrastamy w czas, jak głazy przydrożne nie mogące pojąć sensu przechodzących, ludzkich kroków. I dzisiaj gdy kalendarz zaskoczył nas czerwoną cyfrą: „Dwudziestolecia", gdy nas się łapie tym słowem za klapy marynarki i trzęsie się nami, jak gruszką i krzyczy w oczy: „Dwudziestolecie" — jesteśmy bezradni, albo co gorzej wydobędziemy skądś fałszywy uśmiech, niegodziwy entuzjazm, który po kwadransie ściągamy z twarzy i chowamy troskliwie do portfelu na inną okazję.

A przecież był, tak niedawno jeszcze. moment, który tych samych ludzi złapał za gardło i przejął głębokim dreszczem przeczucia wielkiej dziejowej chwili. Było to — Zaolzie. Widzieliśmy cię wtedy gadatliwy dotkrynierze, uwieszonego przy głośniku radiowym, który podsłuchiwał październikowe dziwy u naszych zachodnich granic. A czyż nie twoje to nazwisko — wygadany krzykaczu wiecowy, przeczytamy na liście zaolzańskich ochotników. — Tak — ostrych trzeba wstrząsów, żeby zrozumieć w sobie Polskę. Znamy ją na codzień: z orzełka na urzędowej pie-

Z działalności organizacyj.

Z działalności Zw. Strzeleckiego w powiecie

Praca strzelecka w powiecie przejawia się w dziedzinie przysposobienia rolniczego. Zamknięty został konkurs przysp. roln. w 10 Oddziałach z wynikiem bardzo pomyślnym. Zainteresowanie młodzieży wiejskiej tą dziedziną pracy jest nadzwyczajny.

Ukończono budowę 3 domów strzeleckich w których założone sklepy mające wszelkie szansy powodzenia i rozwój. Oddział w Reklińcu prowadzi własną mleczarnię a doskonałe wyniki finansowe działają bardzo dodatnio na sąsiednie placówki Z. S. Szereg Oddziałów przystąpi w najbliższym czasie do zorganizowania u siebie placówek handlowych.

—o—

Żółkiewski Oddział Związku Legionistów liczy 35 członków. Bierze on czynny udział w życiu społeczno politycznym powiatu a poszczególni członkowie Związku pracują prawie we wszystkich organizacjach społecznych.

W bieżącym roku szkolnym przejął Związek pod swą opiekę szkołę polską w Zarzyszczu, świeżo powstałym osiedlu, odległym parę kilometrów od Żółkwi.

Szkółka mieści się w zwykłej chacie wiejskiej i składa się z jednej maluśkiej izdebki, pod każdym względem nieodpowiedniej na klasę szkolną. Dziatwa w liczbie 46 — to sama biedota. — Brak obuwia, odzieży, bielizny, książek i t. d.

To też Związek stara się zaradzić tej biedzie jak może. — Zajęto się przede wszystkim stroną duchową młodzieży. We wrześniu otrzymała szkoła kompletny radioodbiornik, który młodzież powitała z niekłamaną radością — dowodem tego był serdeczny list, jaki wysłała dziatwa do Związku. — Odbiornik spełnia też i wśród starszych swą rolę dydaktyczno-oświatową przez pogadanki rolnicze, nadawane przez Polskie Radio.

W miesiącu listopadzie zakupił Związek dla tejże szkółki biblioteczkę podręczną, składającą się z kilkudziesięciu książek, a w grudniu ma zamiar zakupić przy poparciu T. S. L. buciki, ubrańka, ciepłą bieliznę i t. d. dla wszystkich prawie dzieci, gdyż zazobnych gospodarzy w Zarzyszczu niema.

Poza tym roztacza Związek opiekę nad 2 rodzinami b. ubogich kolegów legionistów, troszczy się też o dzieci b. legionistów na terenie szkół powszechnych i gimnazjum.

———

Zarząd Placówki „Stowarzyszynia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji" donosi, że prace weryfikacyjne posuwają się b. wolno naprzód, z winy członków, którzy z dziwną jakąś opieszałością odnoszą się do początkowych a zasadniczych prac Zarządu. Bez weryfikacji członków nie może Placówka przystąpić do normalnych prac organizacyjnych.

Wszyscy członkowie b. „Armji błękitnej" winni się odnieść drogą służbową t. j. przez P. K. U., do Wojskowego Archiwum w Warszawie, ul. Zakroczyńska 1. z prośką o wydanie zaświadczenia służby w Armii Polskiej we Francji.

Zaświadczenie takie potrzebne jest do zaliczenia lat służby dla urzędników państwowych i samorządowych, a także dla tych członków, którzy starają się lub mają zamiar się starać o pracę. Zaświadczenie otrzymuje się bez żadnych opłat.

W dniu 20-lecia wystąpią członkowie Placówki w grupie Niepodległościowców t. j. wraz z członkami Związku Legionistów i P. O. W.

———

Miejscowe Koło Zw. Rezerwistów zawiadamia swych członków o tym, że w piątki odbywają się w świetlicy Zw. R. „prace świetlicowe", na które składają się: referaty, pogadanki, dyskusję i t. d. W soboty zaś popularne dancingi.

———

Dowiadujemy się, że Zarząd miasta Żółkwi z własnej inicjatywy obniżył o 30% cenę prądu elektr. wszystkim polskim towarzystwom oświatowo-kulturalnym.

Inicjatywie tej możemy tylko przyklasnąć.

———

częci, z munduru wojskowego na ulicy, z pieśni szkolnej, z nagłówków dziennikarskich. I tak żyjemy z sobą przez dni, miesiące i lata. Spokojnie. Bez ryzyka.

I jest jak pacierz codzienny. Jak pacierz odmawiana ale i jak on — niepojęta.

Tedy dzisiaj, gdy mija dwadzieścia lat od chwili Jej wielkiego poczęcia, w dniu Jej Imienin — podejdźmy ku Niej, rozumem i sercem. Omińmy śpiewy i chorągwie, pochody i transparenty i podjdźmy ku Polsce.

Taka Ona właśnie jest, jak to niebo listopadowe rozpięte na kostropatych wierzbach, jak ryża ścierń po zbożu umiłowanym, czekająca lemiesza i ziarna. Taka właśnie — jak te śpiewki rzewliwe a pokukujące, wyciągane nieuczonymi gardłami.

Taka właśnie jest Ona: stodołowa, zbożowa, wierzbowa.

I za taką to Polskę szli ludzie na śmierć. Za taką ginęli na białym Murmaniu, pod górą św. Anny, w Karpatach, pod Kościuchnówką, w lwowskim Ogrodzie Jezuickim.

Taką pamiętały siwe oczy Komendanta i oczy Jego żołnierzy: Kaszuba, Hucuła, Litwina czy „Galicjaka".

I kiedy dzisiaj na dalekich ziemiach świata miliony żołnierskich stóp wybijają zwycięski takt, kiedy walą się jedne państwa, by innym przyczynić glorii — my w odległej, wierzbowej Polsce, pod listopadowym niebem, pochylimy na moment głowy w skupionym geście zrozumienia tego, co nas zrobiło wielkimi.

Za nami etap dwudziestolelni pracy nieukojonej. Przed nami droga wolna — aż po horyzont...

———

PAMIĘTAJ

O „POMOCY ZIMOWEJ"

KRONIKA.

Wybory do Sejmu.

Dzień 6 listopada przeszedł w całym powiecie spokojnie w nastroju poważnym.

Ulewny deszcz, który padał przez parę dni przed wyborami, utrudnił wielce dojazd do ośrodków gdzie urzędowały Komisje Wyborcze, mimo to frekwencja była duża. — Na 52.394 uprawnionych do głosowania, oddano 43.385 głosów (ważnych 43,115).

Największą ilość głosów uzyskał p. Franciszek Górski — 39.072, potem p. Perfecki 32.337, p. Sander 8.378, wreszcie p. Szpunar—1.977 głosów.

Dominowały wpływy O. Z. N. i U. N. O. —

Porządek w lokalach wyborczych był wzorowy. — Członkom Komisyj, którzy ofiarnie spełnili swój obowiązek obywatelski, należy się na tym miejscu pełne uznanie.

—o—

Odprawa starszyzny Z. S.

W dniu 3 października b. r. odbył się zjazd starszyzny Strzeleckiej z powiatu w świetlicy Z. S. w Żółkwi.

Zjazd zaszczycili Swą obecnością PP. Kazimierz Sługocki, starosta powiatu, Przedstawiciel Pułku, Komendant Obwodu P. W. kpt. Kozakiewicz, Komendant pow. P. W. i W. F. Kpt. Walter, prezes powiatu Z. S. p. J. Bonczar i Zarząd powiatowy Z. S.

Obrady trwały cały dzień, w czasie których nakreślono plan działań na okres zimowy.

—o—

Radiofonizacja Szpitala w Żółkwi.

W ostatnich dniach zawiązał się komitet, który ma się zająć sprawą zradiofonizowania miejscowego szpitala. — Komitet przystąpił już do zbiórki funduszów. — Realizacja tej pięknej inicjatywy spotkała się z pełnym uznaniem i poparciem całego miejscowego społeczeństwa.

—o—

Pomoc Zimowa.

W ubiegłym tygodniu zawiązał się powiatowy Komitet „Pomocy Zimowej“ z Mgr. Adamem Koniecznym na czele. — Komitet przystąpił już do wstępnych prac. Poza ogólnym powiatowym Komitetem zorganizowano lokalne komitety w Mostach W. i Kulikowie. Ogólna zbiórka nastąpi już w najbliższych dniach i obejmować będzie całą ludność powiatu bez różnicy wyznań.

Miejscowy Pułk ofiarował 40 pełnowartościowych porcyj na dożywianie młodzieży, organizacje zaś społeczne, przystąpiły do akcji niesienia pomocy biednej młodzieży na swoją rękę.

—o—

Komunikat.

Zarząd Oddziału Zw. S. komunikuje, że dnia 12 listopada odbędzie się w świetlicy Z. S. w Żółkwi (Zamek) Zabawa taneczna. Doskonały jazz, obfity a tani bufet i wiele niespodzianek ściągnie niewątpliwie szerokie warstwy naszego społeczeństwa. Dochód z zabawy na mundury strzeleckie dla kompani żółkiewskiej.

—o—

Wezwanie do Ochotników Korpusu Zaolzańskiego.

B. Komenda Kompanii żółkiewskiej Korpusu Zaolzańskiego zamierza wystąpić w dniu 11 listopada w osobnej grupie (w defiladzie), przeto wzywa wszystkich obywateli ochotników, by zechcieli zebrać się dnia 11 b. m. o godzinie 9 rano przed świetlicą Z. S. skąd wyruszy w zwartym szyku do kościoła a następnie na przemarsz.

—o—

Założenia „Księgarni Nauczycielskiej"

Przemiany, jakie wprawdzie powoli ale niemniej skutecznie dokonywują się w ogólnym gospodarstwie polskim, dążenie uniezależnienia nas od kapitnłów obcych, a natomiast aktywizacja kapitałów własnych, trwająca już od dłuższego czasu propaganda na rzecz popierania własnego handlu i przemysłu musiała znaleść swój oddźwięk w społeczeństwie, a wyrazem tego działania na miejscowym terenie było założenie „Księgarni Nauczycielskiej“ opartej na zasadach spółdzielczych. Nazwa powyższa, szczególnie wyraz „Nauczycielska“ wowołala wiele nieporozumień, które potrzebują wyjaśnień.

Określenie „Nauczycielska“ miała być wyrazem tego, iż nauczycielstwo pierwsze podjęło inicjatywę, objętą zresztą i zalecaną przez programy nauczania z r. 1932, stworzenia tego rodzaju instytucji, któraby z jednej strony na tym odcinku pozwalała Nauczycielstwu realizować pewne założenia wychowowczo-gospodarcze, jakie ma dać każda szkoła, choćby najniższego typu, z drugiej zaś, by młodzież szkolna a i zakłady, mogły pokrywać swe zapotrzebowania po cenach konkurencyjnych w odpowiedniej jakości i dobre, ze źródeł dających gwarancję solidności.

Nazwa ta nie wskazuje że „Księgarnia Nauczycielska“ jest instytucją klasową, ale wprost przeciwnie. Dla swego rozwoju pragnie ona jak największej liczby członków i to że wszystkich sfer społeczeństwa.

Jako spółdzielnia bowiem z ograniczoną poręką udziałami, które są bardzo niewysokie, bo wynoszą 20 zł. (płatnych ratami) usuwają prawie ryzyko w razie niepowodzenia, najwyższa bowiem strata może wynosić 20 zł. co jest wprost wykluczone.

Spółdzielni tego rodzaju istnieje w Polsce wedle sprawozdania statystyki spółdzielni związkowych 34, nasza Spółdzielnia jest 35-tą z rzędu.

Spółdzielnie tego rodzaju musimy zasadniczo opierać na spółdzielniach uczniowskich, niewłaściwie zwanych dotychczas „kramikami szkolnymi“, które podlegają kontroli Zarządowi księgarni.

Działalność „Księgarni Nauczycielskiej“ ujmuje ogólnie § 2 statutu tejże „Księgarni“ słowami:

„Spółdzielnia zawiązuje się w celu zaspokojenia wspólnymi siłami potrzeb materialnych i kulturalnych swoich członków i organizacyj szkolnych będących pod ich opieką.

§ 3. Dla osiągnięcia celu, określone w § poprzednim, Spółdzielnia będzie organizować i prowadzić wszelkiego rodzaju zakłady gospodarcze oraz podejmować działalność społeczno kulturalną, w. szczególności zaś;

a) kupować hurtowo, przerabiać oraz wytwarzać artykuły asortymentu piśmiennego i księgarskiego, przedmioty użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzedawać je swoim członkom, b) instruować spółdzielnie uczniowskie oraz prowadzić statystykę ich prac, c) prowadzić wszelkiego rodzaju działalność kulturalno-oświatową i społeczną.

Do tych zadań staraliśmy się dostosować wprowadzając przede wszystkim sprzedaż artykułów piśmiennych i księgarskich, wypożyczalnię i sprzedaż książek, przy czym prowadzimy dział galanteryjny i kosmetyczny, również i opału.

O realizacji naszych zamierzeń wypowiemy się w następnej notatce.

W. Nęciński.

Kącik gospodarczy.

Jak winno się dbać o porządek w oborze, by otrzymać maksimum mleka od swoich krów?

1. Dojenie krów winno odbywać się zawsze o jednej i tej samej godzinie.

2. Podczas dojenia nie zadawać krowom karmy, — należy je nakarmić przed dojeniem. W czasie dojenia w oborze winien być spokój. Przed dojeniem nie wolno krów czyścić, gdyż w powietrzu wówczas unoszą się miliony bakteryj, którymi zakaża się mleko.

3. Utrzymywać oborę sucho, czysto, często bielić, czyścić żłoby z resztek pokarmowych, wyrzucać często nawóz wydzielający amoniak, który zabójczo wpływa na płuca, oczy i wszystkie tkanki zwierzęcia. Urządzić zbiornik na gnojówkę, ażeby ta odrazu spływała do zbiornika, czym zapobiega się ulatnianiu azotu.

4. Oborę należy często przewietrzać, — wskazanym jest urządzenie wentylatora.

5. W każdej oborze winny być okna. Należy utrzymać je w czystości, by umożliwić dostęp do wnętrza światła słonecznego, gdyż ono jest prawdziwie dobroczynnym warunkiem zdrowia.

6. W oborze, w zimie winna być stale jednakowa temperatura, — najlepsza około 15 st.

7. Krowy utrzymywać w czystości przez codzienne czyszczenie zgrzebłem i szczotką. Nauka wykazała, że przez codzienne czyszczenie krów, wydajność mleka zwiększa się około 8%. Karygodną rzeczą jest dopuszczenie, by krowa była oblepiona kałem, co u nas dość często się spotyka w gospodarstwach zaniedbanych.

8. Krowy chore należy odseparować od reszty bydła i zawezwać lekarza weter. W razie stwierdzenia choroby zakaźnej nawóz zakopać głęboko, a w oborze przeprowadzić dezynfekcję i wybielić ją.

9. Paszę zadawać zdrową, — zapleśniałej lub stęchłej paszy nie można dawać, gdyż takowa wywołuje zaburzenia żołądkowe i choroby.

10 Buraki pastewne zabłocone płukać starannie.

11. Woda do picia winna być czysta i ciepła, — najlepiej około 10 stop. Na zimę dobrze mieć dużą beczkę na wodę w stajni, taka woda nie oziębia żołądka, krowa wówczas wykorzystuje paszę i nie używa jej na ogrzanie swego ciała.

12. Wymiona przed dojeniem należy starannie obmyć letnią wodą, a następnie wytrzeć do sucha miękką szmatą. Doić należy rękami suchymi a nie mokrymi, naczynie do mleka winno być czyste, po wydojeniu należy mleko natychmiast przecedzić i ochłodzić.

13. Obchodzić się z bydłem łagodnie, a szczególnie przy czyszczeniu. W oborze po skończeniu robót winien być spokój, który jest potrzebny do trawienia i wypoczynku.

Krowy można używać do pracy w gospodarstwie rolnym.

Ponieważ w małym gospodarstwie utrzymanie konia wcale się nie opłaca. A jeżeli umiarkowana praca nie jest dla krowy szkodliwą, to dlaczego zwierzęta te mają bez pożytku wylegiwać się w oborze całymi dniami, albo też łazić po jakim lichym pastwisku? O wiele lepiej będzie, jeżeli krowa przez parę godzin popracuje sobie wolno w zaprzęgu, a wzamian za to dostanie trochę lepszej paszy. Opłaci się to bardzo dla gospodarza i krowie absolutnie nie zaszkodzi.

Przy umiarkowanej pracy, dobrym żywieniu i łagodnym obchodzeniu się, mleczność krowy nie ucierpi.

Do zaprzęgu należy używać krowy młodej, dobrze rozwiniętej, uprząż musi być dobrze dopasowana i wygodna: chomąto można zrobić samemu.

Krową pracować 4—5 godzin dziennie, przy tym ostrożnie i wolno, tylko koło domu, nie używając do dalszej drogi.

Jeżeli krowa jest bardzo dobrą dójką i ma wymię duże i rozwinięte — takiej krowy do zaprzęgu używać nie należy. Również nie powinno się używać do roboty krów chudych, starych, dychawicznych, gruźliczych lub z krzywymi nogami.

Zwyczaj zaprzęgania krów do obrabiania pola znany jest i praktykowany w Czechach i na Litwie, w ostatnich czasach zaczęto już to wprowadzać u nas w Małopolsce i na Kaszubach. Wielu gospodarzy zachęciło to do naśladowania.

Kiedy po raz pierwszy zakłada się krowę do wozu, to w początkach trzeba ją prowadzić, lecz już za trzecim razem idzie ona sama.

Wziąwszy to wszystko pod uwagę, zrozumiemy, że należałoby wszystkim mniejszym gospodarzom próbować zaprzęgać swoje krowy.

Komunikaty rolnicze.

1. Podaje się do wiadomości zainteresowanych, iż z końcem roku bieżącego mija termin, do którego mogą być składane Urzędom Rozjemczym wnioski o obniżeuie długu z tytułu reszty ceny kupna ziemi.

II. Powiatowe Koło hodowli koni w Żółkwi zawiadamia, iż dnia 17 listopada r b. o godz. 9 rano, na targowicy miejskiej w Żółkwi odbędzie się komisja zakupna koni remontowych dla wojska.

Komisja będzie zakupywać konie w wieku od 3 do 6 lat.

III. Dnia 1. grudnia r. b. o godz. 9 rano na targowicy miejskiej w Żółkwi odbędzie się klasyfikacja ogierów.

IV. Dnia 22. listopada r. b. o godz. 10 rano, w Sali Wydziału Powiatowego w Żółkwi odbędzie się zebranie Powiatowego Zarządu Osadników i Delegatów poszczególnych Kół osadników.

Czytelnia T. S. L. w Czeremuszni urządza z okazji 20-letniej rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego, dnia 13 listopada b. r. o godz. 16-tej Uroczystą Akademię, w nowo wybudowanym Domu Ludowym.

Po Akademii odbędzie się zabawa taneczna.

KINOTEATRY

Kino Rezerwistów:
„KRÓLOWA WIKTORIA".

Kino Sokół: w dniach 11, 12, 13,
„NIEWINNIE SIĘ ZACZĘŁO"
salonowa komedia
z udziałem asów ekranu.

Redakcja uprasza Zarządy wszystkich polskich Organizacyj, by zechciały wysyłać nam aktualne swoje komunikaty, zarządzenia i artykuły pod adresem:

ST. BIETKOWSKI—ŻÓŁKIEW
ul. Mnisza 36.

Przedpłatę w miejscu przyjmuje prof. Baraniuk Józef ul. Mnisza.

OD REDAKCJI.

Celem usprawnienia strony administracyjnej naszego pisma, podajemy do wiadomości P. T. Obywateli, że za Abonenta uważamy każdego, kto nie odeśle okazowego numeru „Głosu Ziemi Żółkiewskiej".

W. Nęciński.

Łąki i pastwiska w naszym powiecie.

Najbardziej zaniedbane w gospodarstwie użytki to są łąki i pastwiska. Łąki i pastwiska, jako użytki trwałe, wymagają stałej i systematycznej pielęgnacji o każdej porze roku, a więc i na jesieni mamy do zrobienia wiele. Dobre siano i dobre pastwisko to jest podstawa do hodowli bydła, a szczególnie w naszym powiecie na słabych użytkach rolnych. Produkowanie zboża zupełnie się nie opłaca ze względu na niskie ceny, więc musimy iść w kierunku hodowlanym.

Wysoka wydajność i dobra jakość łąk i pastwisk w pierwszej mierze zależy od dobrych stosunków wodnych.

W większości łąki w naszym powiecie, od drugiej połowy jesieni do połowy wiosny mają nadmiar wody, zaś w lecie tam gdzie poziom wody gruntowej jest zbyt niski gleba silnie wysycha i roślinność łąkowa przestaje rosnąć, a czasami zupełnie zanika.

Tak duża rozpiętość stosunków wodnych na naszych łąkach stwarza ogromnie trudne lub wprost niemożliwe warunki dla rozwoju i utrzymania się wielu dobrych gatunków traw. W takich warunkach mogą utrzymać się tylko najbardziej wytrzymałe i małowartościowe gatunki traw, jak **psia trawka, śmiałek darniowy,** niektóre gatunki **mietlic** oraz przeróżne chwasty łąkowe. Na takim stanowisku założenie nowej łąki lub poprawa starej przez podsiew traw i dobre nawożenie jest mało skuteczne i naraża rolnika na duże ryzyko.

Poziom wody gruntowej na łące powinien w lecie być około 60 cm. zaś w zimie około 50 cm. Dla sprawdzenia stanu wody powinniśmy wykopać na łące studzienkę lub zakopać rurę zbitą z 4 desek na głębokość 1 metra. Na łąkach mokrych woda podchodzi wyżej. Taką łąkę należy osuszyć — kopiąc rowy głębokości 60 do 70 cm. Wiosną i w lecie w razie potrzeby zatrzymujemy wodę zastawkami lub usypując grobelki z ziemi i darni w miejscach wskazanych.

Jeśli chodzi o osuszenie większych kompleksów łąk i pastwisk połączone z przeprowadzeniem niwelacji, to poszczególna gromada winna powziąć uchwałę, którą należy po zatwierdzeniu przez Urząd Gminny przysłać do Wydziału Powiatowego, w rezultacie czego Izba Rolnicza w kolejce zgłoszeń przeprowadzi na miejscu zdjęcia i wygotuje projekt, zaś zainteresowani sami wykopią rowy odwadniające.

Drugim czynnikiem, od którego zależy wydajność łąk i pastwisk jest **stan i struktura gleby.** Większośc naszych łąk o glebach mineralnych posiada glebę zbyt ubitą i uklepaną, natomiast łąki torfowe odznaczają się glebą zbyt luźną i pulchną, rozsadzoną przez posuchy letnie i mrozy w zimie. Oprócz tego zarówno pierwsze jak i drugie łąki często są skępione na skutek pasania w okresach nadmiernej wilgotnej gleby, szczególnie na jesieni.

Chociaż w okresie jesiennym uprawy mechaniczne stosujemy w bardzo ograniczonej ilości, to jednak w tym czasie planujemy i ustalamy cały cykl, to jest przebieg i kolejność upraw mechanicznych na cały rok. Obecnie należy zadecydować co mamy robić na naszych łąkach i jakie sposoby poprawy i uprawy mechanicznej zastosujemy.

C. d. n.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. STANISŁAW BIETKOWSKI, ŻÓŁKIEW.

Adres Administracji: Żółkiew ul. Mnisza 36.

Drukarnia Polska w Żółkwi.